Nr 220 Poniedziałek 23 sierpnia (5 września) 1910 r. Rok V

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświąteczných.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12 — 1. Sekretarz od 6 —
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	miesięcz.	kwart.	pół rocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. na stępny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych.)

Wybory do Rady Państwa.

Kamieniec Podolski.—Na naradzie u gubernatora podolskiego postanowiono przenieść wybory do Rady Państwa z gubernii podolskiej z dnia 22 września na dzień 18 września. O uchwale tej zakomunikowano ministerstwu spraw wewnętrznych, od którego zależeć będzie ostateczna decyzya w tej sprawie.

Okólnik.

Warszawa. — Ostatni okólnik ministra oświaty w sprawie wykładów języka rosyjskiego, geografii i historyi rosyjskiej w szkołach polskich wywołał pewną konsternacyę, ponieważ plany zajęć szkolnych zostały już ułożone i nauczycielowie zaangażowani.

Pomieniony okólnik przesłany został do kancelaryi warszawskiego okręgu naukowego jeszcze w maju, gdzie przeleżał dotąd.

Nieprawomyślne bilety.

Warszawa. — Zarządzający wystawą w Bychowie skazany został na 25 rb. grzywny za sprzedawanie biletów wejściowych na wystawę, drukowanych wyłącznie w języku polskim.

Kara prasowa.

Warszawa. — Na mocy rozporządzenia władz „Słowo" skazane zostało na zapłacenie 100 rb. grzywny.

Zapomoga.

Warszawa.—Wdowie po zamordowanym naczelniku żandarmeryi Wonsiackim wyznaczono stałą emeryturę roczną w wysokości 4,000 rb., oraz 6,000 rb. zapomogi jednorazowej.

Aresztowanie.

Wilno. — Aresztowany został ksiądz Szapiro. Zarządzenie to wykonane zostało wskutek podejrzenia, iż prowadzi on propagandę, mającą na celu szerzenie niechęci względem szkolnictwa rosyjskiego i odbudowanie księstwa litewskiego.

Represye.

Białystok. — Władze administracyjne zabroniły T-wu robotniczemu odegrania sztuki w języku polskim, z której dochód przeznaczony był na rzecz T-wa.

Aresztowanie szpiega.

Lwów. — Przybyły tutaj z Odesy domniemany włoch Esposito został aresztowany pod zarzutem szpiegostwa.

Echa dramatu.

Petersburg.—Według obiegających pogłosek, Kuzow, który zamordował własną żonę, nie ma nic wspólnego z partyami politycznemi, a jest zwykłym rzezimieszkiem.

Pogłoski.

Petersburg.—Krążą uporczywe pogłoski, że wskutek konfliktu, jaki zaszedł pomiędzy generałem Zarubajewym a Dumbadze, który wysiedlił z Jałty 11 szeregowców żydów, ten ostatni ma podać się do dymisyi.

Opinia „Znamieni".

Petersburg. — „Znamia" ironizuje z powodu podróży Stołypina w głąb Rosyi. Podróż ta jest zdaniem gazety, obserwowaniem przez okno wagonu nędzy narodowej i pokazywaniem figi w kieszeni.

Bez potrzeby — wykrzykuje „Znamia" — leje się szampan podczas przyjęć. Ekskursye robione na rachunek skarbu są przyjemną rozrywką, ale koszty tych rozrywek zapłaci ludność, która dźwiga na swych barkach coraz większe ciężary.

Konflikt rosyjsko-turecki.

Petersburg. — Według wiadomości, otrzymanych z Paryża, wskutek ostatnich zbrojeń Turcyi na morzu stosunki pomiędzy Rosyą a Turcyą znacznie się zaostrzyły.

Różne.

Petersburg. — Z Kiszyniowa donoszą, że w miasteczku Kauszany 5-letnia dziewczynka podczas zabawy powiesiła swego trzechletniego braciszka. Malca uratowano.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Odesa. — Przyjechał profesor uniwersytetu królewieckiego Neuman, delegowany przez rząd niemiecki w celu zapoznania się ze środkami walki z dżumą. Profesor zwiedził baraki dżumowe i stacyę bakteryologiczną oraz był obecny na posiedzeniu komisyi przeciwdżumowej.

Petersburg. — Miejska komisya sanitarna zarządziła dozór sanitarny nad wszystkimi przybywającymi do portu i Newy statkami.

Czernihów. — Komisya sanitarno-wykonawcza opracowała cały szereg środków zapobiegawczych przeciwko szerzeniu się dżumy. Pomiędzy innymi komisya wydelegowała do Odesy lekarza, który będzie miał za zadanie zbadać stan akcyi przeciwdżumowej na miejscu. Utworzony został również oddział sanitarny. Poczyniono kroki w celu zaznajomienia ludności z środkami zaradczymi.

Orzeł. — Komisya do spraw urządzeń rolnych założyła w pow. bołchowskim fabrykę wyrobów mlecznych. Dla prowadzenia przedsiębiorstwa wydelegowany został fachowiec.

Orzeł.—Ministerstwo oświaty pozwoliło na prowadzenie wykładów w czteroklasowej szkole miejskiej według systemu koedukacyjnego. Szkoła ta posiada program progimnazyów rządowych.

Kurgan.—Prezes rady ministrów o g. 8 zrana przybył wraz z radcą stanu Kriwoszeinym do Czelabińska, a następnie odjechał do czelabińskiego punktu przesiedleńczego. Po dokładnem obejrzeniu jadłodajni, sklepu, baraków, szpitala, ambulatoryów etc., minister był obecny na mszy świętej w miejscowym soborze, skąd odjechał do szpitala miejskiego. Stołypin osobiście rozmawiał z chorymi na cholerę i dawał przedstawicielom miejscowej administracyi wskazówki w sprawie walki z epidemią cholery. Wszystkie zwiedzone przez ministra instytucye były utrzymane we wzorowym porządku.

Cholera.

Petersburg. — W mieście w ciągu doby zachorowało na cholerę 56 osób, zmarło 14, pozostaje chorych 632.

Petersburg. — Petersburska Agencya Telegraficzna otrzymała następujące dane o przebiegu epidemii cholery: W ciągu dwu tygodni w gub. tambowskiej zachorowało 1337, zmarło 707. W ciągu tygodnia w gubernii kostromskiej zachorowało 240, zmarło 209; w gub. kurskiej zachorowało 270, zmarło 134. W gubernii niżegorodzkiej zachorowało 117, zmarł 70.

W gub. samarskiej zach. 1,197, zm. 548. W gub. symbirskiej zach. 230, zm. 135. W gub. taurydzkiej zach. 200, zm. 129. W gub. charkowskiej zach. 863, zm. 489. W okręgu karskim zach. 138, zm. 63 W Omsku zach. 280, zm. 155.

W Erywaniu za h. 70, zm. 47, w gub. zach. 102, zm. 51. W okręgu dagestańskim zach. 110, zm. 49. W Menzelińsku zach. 211, zm. 114; w powiecie zach. 1,066, zm. 518. W m. Bobrowie i w powiecie od początku epidemii zach. 899, zm. 452.

Petersburg.—Na skutek rozporządzenia pr. Rejna w Józówce założona została tania jadłodajnia. Przystąpiono również do budowy domów dla robotników. Ilość zasłabnięć na cholerę w okręgu znacznie się zmniejszyła. W celu zapobieżenia wzrostowi epidemii postanowiono sformować specyalne oddziały sanitarne, zaopatrzone w laboratorya bakteryologiczne. Do miasta przybyło 500 robotników turków.

Urmia.—Na miejsce uwolnionego Mochteszam-us Sałtana, gubernatorem Urmii, Salmasu i Choi został mianowany Dżałkis-Mul.

Rzym. — W Apulii w ciągu doby zachorowało na cholerę 20 osób, zmarło 17.

Konstantynopol. — Talaat-bej oznajmił redaktorowi „Tanina", iż bułgarzy macedońscy przekonali się o zamiarach konstytucyjnego rządu tureckiego, który utrwalił pokój w Macedonii, czego dowodem są ostatnie Mityngi: w Wodemie 27 lipca 3000 osób zaprotestowało przeciwko działalności band bułgarskich. Postanowiono wydawać agitatorów oraz broń, — to ostatnie wykonano. W Karadżabadzie 600 osób zaprotestowało przeciwko działalności drużyn bułgarskich. W Keprulu 4 sierpnia 10-tysięczny mityng zaprotestował przeciwko zachowaniu się prasy bułgarskiej.

Berlin.—W drodze do Rzymu przybył tutaj Nagel automobilem, zbudowanym w Rosyi. Podróżnika przyjmował cesarski klub automobilistów.

Boston.—Z parostatku „Dewonian" zapomocą telefonu bez drutu komunikują, iż na oceanie Atlantyckim po trzydniowym pożarze zginął parowiec angielski „West-Point". Szalupa wraz z 16 marynarzami została uratowana przez parowiec „Dewonian". Losy drugiej szalupy z 18 marynarzami niewiadome. Obawiają się, iż wszyscy zginęli.

Rzym.—Według wiadomości, otrzymanych przez agencyę Stefaniego z Addis-Abeby, negus Menelik miał wczoraj powtórny atak apoplektyczny. Stan negusa budzi poważne obawy.

Berlin. — Wczoraj rano przybyło z Wiednia nadzwyczajne poselstwo angielskie z lordem Robertsem na czele dla oznajmienia o wstąpieniu na tron angielski króla Jerzego. Na dworcu kolejowym poselstwo spotykał generał-adyutant Wenfeld. Poselstwo zamieszkało w hotelu „Adlen" w charakterze gości cesarskich. W południe Roberts wraz z poselstwem został przyjęty przez cesarza na audyencyi. Obecnym był minister spraw zagranicznych.

Deauville. — Awiator Moran ustanowił rekord światowy wzlotu na wysokość, dosięgnąwszy 2582 metrów. Podczas opuszczania się na wysokości 2500 metrów motor przestał funkcyonować. Moran jednak zdołał szczęśliwie wylądować.

Urmia. — Z Seudżbułaku donoszą, że właściciele niektórych wsi, zajętych przez turków, w których gospodaruje bezprawnie stronnik turków, wódz plemienia „mangur". Hamza-bek, postanowili odebrać swoje majątki przy pomocy siły zbrojnej. Przyszło do starcia, w którem zginęło 30 ludzi.

Teheran.—W dniu urodzin szacha perskiego ciało dyplomatyczne złożyło mu życzenia.

Berlin. — Żona następcy tronu będzie towarzyszyć następcy tronu w podróży po Azyi Wschodniej do wyspy Ceylon. Dalej zaś następca tronu będzie podróżował przez Indyę, Syam, Dziutao, Pekin, Tokio i powróci przez Syberyę.

Madryt.—Według wiadomości, otrzymanych z Lizbony, większość rządowa będzie miała przewagę mniej więcej 30 głosów.

Saragossa.—Panuje tutaj zupełny spokój. Sklepy otwarte; pomału wszyscy powracają do swych zajęć.

Konstantynopol.—W Galacie zachorowała na cholerę 1 osoba.

Paryż.—Według informacyi narodowej ligi lotnictwa, minister wojny zasadniczo postanowił utworzyć w południowym Algierze stacyę aeronautyczną na 6 — 8 aeroplanów. Jest to pierwszy krok na drodze zaprowadzenia komunikacyi przez Saharę pomiędzy posiadłościami francuskiemi.

Bukareszt.—Pomiędzy Rumunią i Turcyą wszczęte zostały rokowania w sprawie traktatu handlowego.

KRONIKA

Kalendarzyk.

Dziś 23 (5) Filipa i Benicyusza W.
Jutro 24 (6) Bartłomieja Ap.

Wschód słońca godz. 5 **m.** 12
Zachód słońca godz. 6 **m.** 48
Długość dnia godz. 13 **m.** 36

— ZAGADKOWE MORDERSTWO NA SZULAWCE. Tajemnicze morderstwo na Szulawce, którego ofiarami padli I. Klimentow i F. Bokadurow, postawiło na nogi całą policyę kijowską. Wczoraj przedsięwzięto wszystkie środki w celu wyjaśnienia tego zagadkowego morderstwa. Jeszcze w nocy wyjaśniło się, że K. był członkiem arteli giełdowej i zarządzającym sklepem kolei Poł.-Zach. Oprócz tego liczni świadkowie złożyli przed policyą zeznanie kompromitujące żonę K. Okazuje się, że pomiędzy małżonkami były ciągłe nieporozumienia, że żona K. była rozpustnicą, pijaczką i była karaną za kradzież. Zupełnie w innych warunkach znajdował się za życia drugi zamordowany F. Bokadurow. B. wraz z K. służył w arteli i na kolei i był blizkim jego sąsiadem (Złotoustowska Nr. 61). Obaj niedawno stracili posady i wskutek tego wystąpili z arteli, wniesione zaś kaucye mieli otrzymać 21 b. m.

Morderstwo nie zostało popełnione w celu grabieży, gdyż pieniądze nie zostały zrabowane. Ta ostatnia okoliczność ogromnie utrudnia dochodzenie śledcze. Żona K. przypuszcza, że jej mąż zamordowany został wskutek zemsty, obiecywał on mianowicie zdemaskować działalność arteli.

— ŚMIERĆ WSKUTEK POTŁUCZENIA. W pobliżu sadyby Nr 18 przy ul. W.-Wasylkowskiej znaleziono zwłoki robotnika M. Krutogołowyja. Po dokonaniu sekcyi trupa wyjaśniło się, że K. zmarł wskutek odniesionych podczas bójki ran.

— KRADZIEŻE. W domu Nr 13 przy ul. Lwowskiej w mieszkaniu A. Koczubeja podczas jego nieobecności dokonano kradzieży różnych rzeczy na sumę 295 rb. Przy ul. Kuznieczuej w domu Nr 63 dokonano takiej samej kradzieży w mieszkaniu znajdującego się na letnisku A. Prygera. W domu Nr 24 przy ul. Proreznej okradziono mieszkanie Ch. Chołodenki. W domu Nr 67 przy ul. W.-Dorohożyckiej w mieszkaniu M. Werczuniewicz skradziono srebra na sumę 76 rb. W domu Nr 63 przy zaułku Cygańskim skradziono pieniądze F. Kuzniecowowi.

— SAMOBÓJSTWO. Wczoraj o północy w ogródku przy domu Nr 31 przy ul. Karawajowskiej otruł się wicedyrektor cukrowni J. Jermolenko. Desperat pozostawił list, w którym pisze: «Proszę nikogo nie obwiniać o mą śmierć, umieram dobrowolnie. Sprzykrzyło mi się życie. Jan Jermolenko».

— ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Wczoraj zaaresztowano złodziei K. Łukijanenko i G. Fedorenko, którzy okradli mieszkanie W. Motylewskiego, mieszkającego przy ul. Szosa Kadecka Nr 5.

— PODEJRZANA HISTORYA. Na mocy doniesienia pewnego znanego inżyniera kijowskiego G. policya aresztowała jego 17-letnią służącą Helenę J., jako oskarżoną o kradzież 25 rubli. Aresztowana twierdzi jednak, iż 25 rubli otrzymała od G. w prezencie i to wcale nie w celu «filantropijnym».

— BUŁKA Z ROBAKIEM. Do policyi przyniesiono bułkę z robakiem, kupioną w sklepie Tiurczewa przy ul. W.-Żytomierskiej Nr 16.

— OFIARA WŁASNEJ ŁATWOWIERNOŚCI. Nauczyciel jednego ze średnich zakładów naukowych kijowskich T., zapomocą ogłoszeń w piśmie «Bracznaja Gaz.» podał do wiadomości, iż pragnie wstąpić w związek małżeński z osobą młodą, sympatyczną, no i oczywiście posiadającą pewne środki materyalne. Na ogłoszenie to odpowiedziała siostra miłosierdzia z Krasnojarska, niejaka Ch. Zawiązała się korespondencya. Przesłano sobie nawzajem fotografie. Postanowiono zawrzeć związek małżeński.

W tych dniach Ch. przyjechała do Kijowa do swego «narzeczonego», zawiadomiwszy go uprzednio o swym przyjeździe. W Kijowie jednak Ch. «narzeczonego» nie zastała, ponieważ ten wyjechał do Moskwy. Wreszcie T. powrócił i nastąpiło spotkanie. Szanowny pedagog jednak zawarcia małżeństwa odmówił, twierdząc, iż jest żonatym. Łatwowierna Ch. znajduje się w obcem mieście w trudnem położeniu. Obecnie prowadzi ona rokowania z T. o zwrot kosztów.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W d. Nr 3 przy ul. Włodzimierskiej otruł się amoniakiem robotnik D. J. Desperata odwieziono w ciężkim stanie do szpitala Aleksandrowskiego.

Służąca K. P. (ul. Kuznieczna Nr 14) otruła się kwasem karbolowym.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wieczorem dnia 21 sierpnia policyant konny W. Kornijszyn, rozwożący papiery urzędowe, na targu Żytnim spadł z konia i złamał sobie nogę oraz potłukł silnie rękę. Karetka «Pogotowia» odwiozła poszkodowanego do szpitala Aleksandrowskiego.

— OSZUSTWO. Onegdaj do zamieszkałego przy ul. Chorewej w domu Nr 16 P. Laszkiewicza przyszedł jakiś nieznany młodzieniec z listem od dostawcy Afanasjewa, proszącego o doręczenie oddawcy listu 50 rb. na wykupienie ze stacyi kamienia. Laszkiewicz pieniądze dał. Po niejakim czasie wyjaśniło się, iż list był sfałszowany. Sprytny oszust zdołał się ukryć.

— KRWAWA BÓJKA. W sadybie Nr 20 przy ul. Kożemiackiej wynikła krwawa bójka pomiędzy A. Karuzową i E. Szczegol. Podczas bójki pierwsza zraniła drugą w głowę. Ranionej udzielono pomocy lekarskiej.

— ARESZTOWANI. Onegdaj w bramie domu Nr 11 przy ul. Buljońskiej stójkowy znalazł zawiniątko z rzeczami kradzionemi. Zawiniątko to rzucili Fedor Prys, Artem Gowdja i Piotr Szkolnikow, których aresztowano.

Na brzegu Dniepru aresztowano za kradzież E. Kolanowskiego.

Na padolskiej «tołkuczce» aresztowano Andrzeja Błagodarowa, sprzedającego rzeczy swych współlokatorów I. Artiuchowa i N. Rackina.

KRONIKA POLSKA.

— **„Wolność" obywatelska polaków.** Gospodarz Metelski z Darnowa w powiecie Kościańskim, który piastuje urząd ławnika gminnego w Darnowie, został jak czytamy w kościańskiej „Gazecie Polskiej", zawezwany na termin do komisarza w Kościanie. Komisarz oświadczył mu, że jeżeli chce nadal pozostać ławnikiem, musi wystąpić z polskiej kasy pożyczkowej, może natomiast wstąpić do kasy niemieckiej. Pan M. oświadczył na to, że z polskiej kasy nie myśli występować. Komisarz tłómaczył się wówczas, że otrzymał taki nakaz z góry, więc musi pana M. przesłuchać i spisać protokół.

— **S. p. Witold Skarzyński**, kilkakrotnie wybierany posłem do parlamentu niemieckiego, właściciel Spławia w pow. kościańskim, jeden z wybitnych obywateli W. Ks. Poznańskiego, zmarł onegdaj tknięty paraliżem w 59 roku życia. Zmarły ukończywszy chlubnie, z tytułem doktora nauk państwowych, studya na uniwersytetach w Bonn i w Berlinie, a także wyższy zakład agronomiczny w Prószkowie na Śląsku, poświęcił się gospodarstwu wiejskiemu, doprowadziwszy rodzinny majątek do kwitnącego stanu, przyczem jednak, pomimo tych zajęć, znajdował jeszcze dużo czasu, by napisać kilka rozpraw z dziedziny ekonomii oraz broszur politycznych świadczących o wytrawnym, spokojnym, a umiarkowanym poglądzie, jakim się zawsze odznaczał jako obywatel, poseł, oraz członek instytucyi publicznych.

Osierocony po nim okręg wyborczy Kościan-Smigiel-Grodzisk, jako rdzennie polski, wybierze niechybnie, po nagłej śmierci swego obecnego przedstawiciela, znów polaka na jego miejsce. Wybory uzupełniające nastąpić winny w przeciągu niedługiego terminu.

KRONIKA EKONOMICZNA.

W roku 1905-ym, Bank włościański otrzymał 111 deklaracyi na sprzedaż ziemi w 6 guberniach litewskich i białoruskich. Ogółem zaofiarowano Bankowi na sprzedaż 172,308 dziesięcin na sumę przeszło 14 milionów rubli. Bank jednak wykazał wtedy wielką ogledność i nabył jeden majątek (Antopol w gub. grod.) z przestrzenią do 4,7 tys. dzies. za 510 tys. rb.

W dniu 3 listopada 1905 r. został wydany ukaz, rozszerzający działalność Banku włościańskiego. To też w roku 1906-ym zaofiarowanie majątków na sprzedaż wzrosło, wzrosła też i zdolność nabywcza banku. W roku 1907-ym wskutek nadmiernej podaży majątków, cena ziemi w guberniach litewskich spadła o 20 rb. na dziesięcinie.

W tymże roku 1907-ym ilość ofert na sprzedaż wynosiła 358 z ogólną przestrzenią 336,491 dziesięcin. W guberniach litewskich żądano przeciętnie 126 rb., płacono 82 rb., w guberniach białoruskich żądano 86 rb., płacono 44 rb.

Z Liczby 358 zaofiarowań bank włościański zakupił 38 dóbr, z tych 36 majątków należące do szlachty.

Ponieważ sprzedaż majątków przez Bank włościański odbywa się znacznie powolniej, niż nabywanie, przeto Bank musi zarządzać i gospodarować dość znacznymi obszarami ziemi. Jak odbywa się to gospodarowanie, wystarczy dla ilustracyi przytoczyć cyfr kilka.

W gub. wileńskiej było w 1908 roku w gospodarce bankowej 10,607 dzies.; straty Banku wyniosły 1,551 rb.; w gub. grodzieńskiej gospodarowano na przestrzeni 41,435 dzies, dochód wyniósł + 28,974 rb.; w gub. kowieńskiej: przestrzeń — 18,092 dz., dochód + 10,092 rb.; w gub. witebskiej: przestrzeń 77,323 dz., dochód + 19,175 rb.; w gub. mińskiej: przestrzeń 68,153 dz., strata — 56,714 rb.; w gub. mohylowskiej: przestrzeń 81,836 dz., strata — 27,066 rb.

Ogółem na zarządzaniu dobrami sposobem gospodarczym w 1908 Bank włościański w kraju naszym poniósł straty 27,090 rb.

Druga strona działalności Banku polega na ułatwianiu sprzedaży majątków i wydawaniu pożyczek na kupno ziemi.

Do roku 1905 za pośrednictwem banku nabyto w guberniach litewskich 201 tys. dzies. w gub. białoruskich 980 tys.

W tym samym roku 1905 bank udzielił pożyczek na kupno ziemi w gub. wileńskiej około 75 tys. rb., grodzieńskiej 670 tys. rb., kowienskiej 61 tys., witebskiej 466 tys., mińskiej 897 tys., mohylowskiej 495 tys. rb.

Cena za którą nabywano dziesięcinę była o wiele niższą aniżeli w latach 1903—4.

Ogółem w roku 1905-ym rozsprzedano z górą 50 tys. dziesięcin ziemi 839 nowonabywcom na ziemię; z tych 614 należało do ludności miejscowej, pozostali przybyli przeważnie z gubernii wielkorosyjskich.

W roku 1906-ym bank udzielił pożyczek na kupno (do 34 tys. dzies.) ziemi od właścicieli prywatnych (prawie wyłącznie szlachty) w gub. wileńskiej—63 tys. rb., grodzieńskiej — 332 tys., kowieńskiej — 35 tys., witebskiej—224 tys., mińskiej 769 tys., mohylewskiej—314 tys.

W tym samym roku bank z własnych zapasów sprzedał przeszło 285 dziesięcin i wydał na nią 15 tys. rb. pożyczki.

Począwszy od r. 1906-ego bank nie ogłasza zkąd pochodzą nowonabywcy, uważając, widocznie to za tajemnicę. W roku 1907 bank sprzedał ziemi z własnych zapasów 4,5 tys. dziesięcin, wydał na nią 334 tys. rb. pożyczki, iż zakup ziemi (do 50 tys. rb.) od właścicieli prywatnych bank udzielił pożyczek w gub. wileńskiej 123 tys., grodzieńskiej 238 tys., kowieńskiej 148 tys., witebskiej 458 tys., mińskiej 435 tys., mohylowskiej 1,064 tys.

W roku 1908-ym bank energicznie przystąpił do likwidacyi swych zapasów. W gub. litewskich sprzedał 5,717 dziesięcin w białoruskich 12,289 dz.

Co zaś do gruntów szlachty, to w gub. litewskich w 1908 r. udzielono pożyczek na zakupno 19,977 dziesięcin, w gub. białoruskich na kupno 22,153 dzies.

Podając te liczby „Kuryer Litewski" dodaje:

„Wogóle działalność banku włościańskiego u nas nosi charakter dość specyficzny (przypomnijmy chociażby liczbę nowonabywców z gub. wewnętrznych) i powinna zwrócić na siebie baczniejszą uwagę społeczeństwa naszego".

Z giełdy cukrowej.

Baku.—Usposobienie i ceny na kryształ i rafinadę miejscowego wyrobu—bez zmiany. Zapotrzebowanie umiarkowane. Rafinada na wywóz 4 rb. 05 k.—4 rb. 15 kop. (gotówką), terminowo—4 rb. 20 kop.—4 rb. 30 Zapotrzebowanie nie wielkie.

Rostów nad Donem. — Usposobienie rynku i ceny bez zmiany.

Odesa.—Usposobienie rynku—bardzo słabe, zapotrzebowanie—nader ograniczone. Podaż znaczna. Zapasy rafinady i kryształu — wystarczające. Cukier w głowach Aleks. Tow. cukrow. Brodzkich 5 rb. 25 kop., cukier rąbany 5 rb. 50 k. cukier w głowach z cukr. hr. Bobrinskich 5 rb. 30 k., cukier rąbany 5 rb. 50 k., na termin, cukier w głowach rafineryi odeskiej 5 rb. 20 kop., cukier rąbany 5 rb. 45 kop., cukier w głowach z innych cukrowni 5 rb. 15 kop., cukier rąbany 5 rb. 40 kop. Kryształ dla wewnętrznej konsumcyi 4 rb. 57½ kop.—4 rb. 60 kop.; na wrzesień 4 rb. 30 kop., kryształ na wywóz 2 rb. 12½ kop.

Libawa.—Usposobienie z rafinadą małoczynne, z kryształem trwałe, ceny rafinady 5 rb. 20 kop., kryształu 4 rb. 90 kop. Podaż cukru — ożywiona, zapotrzebowanie ospałe. Zapas cukru w Libawie - 63 tys. pudów.

Paryż.—Usposobienie rynku spokojne. Biały cukier kryształ Nr. 3 za 100 klgr. na wrzesień 44½ fr., na październik 38½ fr.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram sp[illegible])

Petersburg.—Usposobienie z pszenicą spokojne, z żytem i grochem ciche, z owsem stałe, z lnem mocne. Pszenica samarka 1 rb. 20 kop.; żyto w nat. 116/118 zoł. 84—85 kop., owies nadwołżański 71—72 kop., wiacki 70 kop., zamoskiewski 66 kop., groch pastewny 91—93 kop., kasza gryczana 1 rb. 31 kop.

Rewel.—Usposobienie z żytem słabsze, z owsem słabe. Żyto 87—89 kop., owies zwyczajny 68—73 kop.

Rybińsk.—Żyto w nat. 117/119 zoł. 6 rb. 30 — 6 rb. 40 kop., owies zwyczajny nadwołżański 3 rb. 60—3 rb. 70 kop., kamski 3 rb. 45—3 rb. 55 kop., kasza gryczana 11 rb., groch pastewny 8 rb. 25—8 rb. 40 kop., mąka żytnia nadwołżańska 7 rb. 40 — 7 rb. 60 kop., kamska 7 rb. 05—7 rb. 15 kop., pszenna 10 rb. 50—11 rubli.

Czelabińsk.—Pszenica w nat. 135 zoł. 87—90 kop., żyto 58—61 kop., owies 50—52 kop., siemię lniane 1 rb 95 kop.

Ryga.—Pszenica rosyjska 1 rb. 18 kop., żyto 84—85 kop., owies zwyczajny 67—68 kop., siemię lniane 2 rb. 23 kop., makuchy lniane 1 rb. 20 kop.

Ze sportu.

Z awiatyki.

Z Nowego Jorku donoszą: Amerykański awiator Curtiss wzniósł się w czwartek aeroplanem w Cleveland w stanie Ohio i przeleciał ponad jeziorem Erie, przebywając tę przestrzeń w 1 godzinie i 20 minutach.

Awiator Weyman wzniósł się w czwartek biplanem Farmana w Chalons o godzinie 4 po południu i od tej pory niema o nim żadnych wiadomości.

ROZMAITOŚCI.

Konie i samochody we Francyi. Już oddawna obliczają statystycy — pisze jeden z paryskich dzienników—kiedy ostatni fiakier zostanie z bruku paryskiego usunięty przez samochód. Może to we Francyi nie nastąpi jeszcze tak prędko, ale z drugiej strony nie można zaprzeczyć, że liczba samochodów wzrasta tam szybko. W roku 1900 było we Francyi okrągło 3,000 wozów motorowych, w roku 1909 liczba ta wzrosła do 50,000. W tym samym czasie liczba samochodów wzrosła w Paryżu z 648 na 13,000, liczba koni zmniejszyła się równocześnie z 98,000 na 79,000. Jeżeli weźmiemy pod uwagę powozy prywatne, ubytek będzie jeszcze większy. W roku 1900 było w Paryżu okrągło 13,000 powozów prywatnych i prawie tyleż koni, w roku bieżącym liczba tych powozów wynosi 6,623, zaś liczba koni 6,482. Jak widzimy, w Paryżu konie są rzeczywiście wypierane przez samochody. Ale na prowincyi liczba koni wzmogła się. W roku 1900 było we Francyi 3,464,000 koni, mułów i osłów — w roku 1909 było ich 3,790,000. Na razie więc samochód zwycięża konia tylko po miastach i to wielkich.

Najnowszy kapelusz damski. Nadzwyczajne wrażenie wywołała w tych dniach na bulwarach w Paryżu jedna z przechadzających się dam, która miała kapelusz w kształcie monoplanu Bleriota. Ogólne jednak zaciekawienie i podziw wzbudzały główki ogromnych szpilek tego kapelusza, przedstawiające śruby aeroplanu, zrobione z drzewa i obracające się przy najlżejszym powiewie wiatru. Około damy wkrótce zebrały się tłumy publiczności. Chcąc uniknąć zbiegowiska, chciała ona wsiąść do krytej dorożki, szpilki jednak nie pozwoliły jej wejść do środka. Dopiero, gdy budę opuszczono, dama, wśród ogólnych oklasków, odjechała do domu.

Odkrycie góry magnetycznej. Pokutujące w wiekach średnich legendy żeglarzy o górach magnetycznych, które miały przyciągać żelazne części składowe okrętów i w ten sposób powodować zagładę okrętu i załogi, oparte były na istnieniu skał, bogatych w rudę żelazną, których siła magnetyczna wywierała ze znacznej odległości poruszenia kompasu. Według doniesienia «Revue» odkryto niedawno na północy Norwegii skałę wysokości 20-tu metrów o podobnych własnościach. Siła magnetycznego jej oddziaływania nie uprawnia wprawdzie do potwierdzenia w całości średniowiecznej legendy, w której fantazya «wilków morskich» odegrała największą rolę.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Niniejszem składam serdeczne podziękowanie artystom-amatorom, którzy raczyli wziąć udział w wieczorze wokalno-muzycznym, urządzonym d. 15 b. m. w Nowej Uszycy, staraniem członków zarządu rz. kat. Towarzystwa dobroczynności na rzecz biednych Towarzystwa. A mianowicie: p. S. Wilczewskiej za piękny śpiew, p. K. Żółcińskiemu za artystyczną grę na skrzypcach, pp. S. Zaleskiej i Hołowieckiej za akompaniament, p. Stroniewskiemu artyście dramatycznemu za deklamacyę, p. doktorowej J. Duracz za urządzenie żywych obrazów, oraz osobom biorącym udział w takowych, pp. K. Kośmińskiej i H. Duraczównej za sprzedaż biletów, a pannom Z. Grabianko i M. Duraczównej — kwiatów, p. Dobrowolskiej za zajęcie się bufetem, również członkom komitetu, gospodyniom i gospodarzom wieczoru, a także Szanownej publiczności, która zaszczyciła swoją obecnością nasze zebranie i wszystkim, którzy nie mogąc uczestniczyć w takowem, przysłali naddatki.

Prezes zarządu
Erazm Obniski.

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W.-Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej.